



Nowa forma projekcji w toruńskim planetarium - oprócz cyfrowej techniki projekcji także cyfrowe tworzenie seansów.

Gdy pod kopułą toruńskiego Planetarium rozbrzmiewają śmiechy i krzyki dzieci to znak, że rozpoczął się jeden z najpopularniejszych seansów toruńskiego planetarium - „Cudowna podróż”. Do tej pory opowieść tę obejrzało 300 tysięcy widzów!

Dzieci zadają mnóstwo pytań na temat kosmosu: dlaczego w nocy jest ciemno, jak wygląda Księżyc z bliska, czy w kosmosie można spotkać ufoludki? „Cudowna podróż” w atrakcyjny sposób odpowiada na te i inne pytania stawiane przez dzieci. Obecnie planetarium podkreśla wrażenia dodatkowo nowoczesną techniką projekcji - sezon wycieczek szkolnych rozpoczął bowiem z nową wersją wizualną tego pokazu. Autorem „Cudownej podróży 360 D” jest astronom Jerzy Rafalski, a zwiastun pokazu zobaczyć można [na stronie internetowej Planetarium](#).

Aktualnie toruńskie planetarium jest na jednym z ważniejszych etapów wprowadzania nowej, cyfrowej techniki nie tylko projekcji, ale przede wszystkim tworzenia seansów. Generalnym założeniem tej techniki jest stopniowe odejście od

systemu zwanego All-sky, czyli odpowiednio przygotowanych, złożonych i przenikających się na kopule obrazów ze slajdów. Zastąpi go ruchomy obraz wideo prezentowany na całej kopule planetarium. Stanie się ona wówczas jednym wielkim ekranem, na którym wyświetlane będą animacje. Obraz otoczy widzów ze wszystkich stron, dlatego ten autorski system pracownicy planetarium nazwali "360 D" (z ang. 360 degrees, czyli 360 stopni). Technika ta sprawi, że pokazy będą bardziej widowiskowe i multimedialne, choć nie oznacza to jednak obrazu trójwymiarowego 3D. Ostatnio nasi astronomie mieli okazję zaprezentować widzom tę technikę między innymi w trakcie Festiwalu Audiowizje czy Festiwalu Nauki i Sztuki, podczas którego pod kopułą pokazano widowisko „Kosmiczna Apokalipsa”.

*- Stworzenie własnej techniki projekcji jest oczywiście rozwiązaniem bardziej pracochłonnym niż zakup gotowego systemu, jednak planetarium świadomie odrzuciliśmy tę drogę. Nic nie daje bowiem takiej satysfakcji, jak praca nad własnym pomysłem. W toruńskim Planetarium zawsze staraliśmy się więc pracować inaczej niż inne planetaria. Ceniemy sobie naszą oryginalność i kreację w tworzeniu własnych seansów, które, jak pokazuje choćby frekwencja, są pozytywnie odbierane przez widzów – **podsumowuje Jerzy Rafalski z toruńskiego planetarium.***

W kwietniu planetarium odwiedziła rekordowa liczba ponad 16 tysięcy widzów na seansach. Z kolei podczas pięciu dni majówki sprzedano dokładnie aż 9.748 biletów wstępu.

- [Powrót](#)
- [Udostępnij na: X](#)
- [Udostępnij na: FB](#)
- [Drukuj](#)
- [PDF](#)